



Szpitala walczą o kontrakty na świadczenia zdrowotne

OCHRONA ZDROWIA Placówka, która przegra konkurs, nie ma dziś wglądu do dokumentacji konkurentów. To utrudnia składanie odwołań - twierdzą lecznice

KATARZYNA NOWOSIELSKA

W Narodowym Funduszu Zdrowia zbliża się okres konkursów i podpisywania z lecznicami umów na świadczenie usług medycznych dla pacjentów na 2012 r. Tymczasem sądy dopiero rozpoznają odwołania szpitali, które przegrały konkursy w 2010 r.

22 września Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę niepublicznego szpitala Falck Medycyna w Łodzi (sygn. VISA/Wa 1369/11). Jego przedstawiciele odwoływali się od decyzji prezesa NFZ, twierdząc, że niesłusznie przegrali konkurs. Złożyli przecież korzystną propozycję i dla porównania zażądali dostępu do ofert konkurentów.

Ważny wyrok

Jeszcze przed rokiem szpital mógłby liczyć na wygranie procesu. Sądy administracyjne uznawały bowiem, że jeśli placówka medyczna się odwołuje, powinna mieć wgląd w ofertę drugiej strony.

Linia orzecnicza WSA zmieniła się po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 marca 2011 r. (sygn. II GSK 264/10). Uznał on, że dokumentów

jednego oferenta NFZ nie musi pokazywać drugiemu. Są w nich przecież zawarte tajemnica przedsiębiorstwa i dane osobowe pracowników.

- Będziemy składać skargę kasacyjną do NSA i niech jeszcze raz się wypowie. Udostępniając ofertę konkurenta, można dokonać anonimizacji jego danych - mówi Michał Modoro, radca prawny, który reprezentuje szpital Falck przed sądem. Zaznacza, że pracował przez kilka lat w NFZ i wie, iż szpitale, składając ofertę, czasami błędnie podają swoje dane. Mylą się też urzędnicy rozstrzygający konkursy. Dlatego, zdaniem mec. Modoro, druga strona powinna mieć prawo do zweryfikowania, czy wszystko przebiegało prawidłowo.

- Oddział NFZ w trakcie konkursu działa pod presją czasu i ocenia tysiące ofert. Mogą więc zdarzyć się uchybienia proceduralne czy błędy urzędników - mówi Joanna Pulchna, rzeczniczka prasowa małopolskiego NFZ. Tam od wyników ubiegłorocznego konkursu lecznice złożyły prawie 1,2 tys. odwołań.

- Niestety, nie ma jeszcze wszystkich rozstrzygnięć. Mamy zablokowaną drogę, by przejść oferty konkurentów, i nie wiemy, czy wszystko jest prawidłowe, a konsekwencje przegra-

47 tys.

85 mln zł

kar

nałożył NFZ na lecznice za nieprawidłową realizację umów

umów zawarł NFZ w 2010 r. z placówkami medycznymi

nej są wysokie. Placówka medyczna wypada wtedy z rynku - mówi Robert Stępień z Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie.

Błąd wyszedł w sprawie szpitala w Rabce-Zdroju. Jego oddział okulistyczny nie dostał kontraktu na świadczenie, bo komisja konkursowa przeoczyła jedno z oświadczeń szpitala. W tym wypadku NFZ uznał jednak odwołanie i podpisał z nim kontrakt.

Lecznice kłamią

Jednocześnie Joanna Pulchna zaznacza, że szpitale i przychodnie często, by wygrać konkurs, podają informacje nie-

zgodne ze stanem faktycznym. O ile urzędnicy NFZ w trakcie trwania konkursu mogą sprawdzić, czy lecznica ma zadeklarowany sprzęt, o tyle nie da się zweryfikować, czy w przychodni pracuje wskazany w ofercie lekarz specjalista.

Jako przykład Joanna Pulchna podaje placówkę w Gorlicach. Ta potwierdziła, że zatrudnia kilku specjalistów, a już po podpisaniu umowy urzędnicy odkryli, że w poradni leczy medyk zupełnie innej specjalności, a inni przyjmują chorych znacznie krócej, niż deklarował dyrektor placówki. ■

@masz pytanie, wyślij e-mail do autorki k.nowosielska@rp.pl